



Cyrk bez zwierząt

2019-10-02

Cyrki powstawały w nowożytnej Europie już w średniowieczu, ale swój obecny charakter zyskały w Anglii w XVII w. W Polsce pierwszy cyrk powstał w XIX w.

Wielką atrakcją w ówczesnych cyrkach, poza akrobatami, klaunami i tresowanymi zwierzętami, byli ludzie dotknięci deformacjami i chorobami. Pokazywało się publicznie na przykład dziecko cierpiące z powodu mikrocefalii. Dość znanym przykładem był chory na zespół Proteusza Joseph Carey Merrick. W epoce wiktoriańskiej określano go mianem człowieka słonia ze względu na jego bardzo zniekształconą czaszkę. Niestety, jakie dotknęło „człowieka słonia”, „kobietę wielbłąda” czy bezrękie dziecko, było pokazywane przez wędrowne trupy cyrkowe na różnego rodzaju festynach.

W Londynie w 1883 r. zabroniono takich spektakli. Cyrki działały dalej, ale już nie epatowały ludzkim cierpieniem. I przetrwały. Może przyszedł więc czas na cyrki także bez cierpienia zwierząt? Europejska Federacja Lekarzy Weterynarii opowiedziała się przeciwko wykorzystywaniu zwierząt w cyrkach. Już w tej chwili kilkadziesiąt krajów na świecie zakazało częściowo albo całkowicie występów zwierząt.

Angielscy specjaliści z Rady Dobrostanu Zwierząt Gospodarskich (Farm Animals Welfare Council) w opracowanym przez nich Kodeksie Dobrostanu Zwierząt zaproponowali, by jego elementy przedstawić w postaci „pięciu wolności” zwierząt. Wolność pierwsza: od głodu i pragnienia. Wolność druga: od urazów psychicznych i bólu. O ile zadawanie bólu jest powszechnie uważane za zadawanie cierpienia, o tyle straszenie nie zawsze budzi sprzeciw, bo przecież część tradycyjnych metod szkolenia zwierząt wykorzystuje prowokowanie strachu (także bólu) w celu powstrzymania przed niepożądanym zachowaniem. Wolność trzecia: od ran i chorób – wolność ta, podobnie jak pierwsza, zdaje się oczywista. Wolność czwarta: od stresu. Czy zwierzę w ciasnej klatce w cyрку będzie miało szansę na znalezienie dla siebie swego terytorium, miejsca na spokojny odpoczynek? Stres jest dla zwierzęcia cierpieniem. Wolność piąta: do wyrażania naturalnego zachowania. Cierpienie zwierząt może być spowodowane brakiem możliwości prezentowania naturalnych dla danego gatunku zachowań. Próbuąc kompensować sobie ten niedostatek, zwierzęta prezentują stereotypowe zachowania, będące częścią ich „repertuaru zachowań” (na przykład gryzienie przedmiotów, kręcenie się za własnym ogonem czy chodzenie w zrytualizowany sposób, co można zaobserwować w cyrkach). Według badań opublikowanych w „Science” w 2009 r., słonie w niewoli żyją nawet dwa razy krócej niż na wolności. W niewoli obserwuje się u nich depresję.

Jeśli ponad 130 lat temu zakazano cyrkom pokazywania ludzi chorych i cierpiących z powodu różnego rodzaju niepełnosprawności, to może wiek XXI doprowadzi do uwolnienia cyrków od cierpienia zwierząt. Powstaje coraz więcej zespołów, które opierają się już wyłącznie na pokazach umiejętności wspaniałych akrobatów – wśród nich znajdziemy wielokrotnie nagradzany, założony w 1987 r. Cirque du Soleil i Cyrk Vargas. Ten ostatni jeszcze kilka lat temu wykorzystywał na swoich arenach zwierzęta najróżniejszych gatunków, jednak w 2010 r. zrezygnował z ich udziału w spektaklach i postanowił promować sztukę cyrkową bez okrucieństwa.

Coraz więcej polskich miast stara się nie wynajmować terenów gminnych cyrkom



wykorzystującym zwierzęta. Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego w tej sprawie nie jest jednoznaczne. W wyroku z 17 maja 2017 r. NSA stwierdził, że władze Warszawy nie miały prawa zakazywać przedstawień cyrkowych tylko dlatego, że jedną z ich głównych atrakcji były występy tresowanych zwierząt. Z kolei w drugim postanowieniu, z 21 czerwca, ten sam sąd zajął odmienne stanowisko. Orzekł, że działania władz Poznania, które zakazały nie tylko takich przedstawień, ale i dystrybucji biletów w miejskich placówkach (np. szkołach), były zgodne z prawem.

W 2016 r. złożyłam projekt uchwały kierunkowej do Prezydenta, za pomocą której Miasto mogłoby zakazać wynajmowania terenów należących do Gminy. Prezydent nie zgodził z moją argumentacją, odpowiadając, że taka uchwała godziłaby w wolność i równość podmiotów gospodarczych. Tak też orzekły wojewódzkie sądy administracyjne wobec wszystkich miast, które wprowadziły podobne zakazy. Uważam zatem, że konieczne jest postawienie sprawy na ostrzu noża i podjęcie jakichś innych działań. Ochronę zwierząt przed cierpieniem musimy uznać za dobro wyższe niż niewątpliwe i zawsze bronione przeze mnie dobro, jakim jest równość podmiotów gospodarczych.

Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków